

Sygn. akt IIK 294/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2018 r.

Sąd Rejonowy w Mrągowie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Patrycja Abel-Mordasewicz

Protokolant: st. sekr. sądowy Marzena Białocerkowicz

w obecności Prokuratora : nie stawił się

w obecności oskarżyciela posiłkowego K. S.

po rozpoznaniu w dniach 05.11.2018 r. i 03.12.2018 r. sprawy

1. D. K. syna M. i A. z domu Z.,

ur. (...) w M.,

oskarżonego o to, że:

W dniu 04 sierpnia 2018 roku o godzinie 11:45 w M. na ulicy (...) na terenie zakładu U (...) działając wspólnie i w porozumieniu z J. R. (1) z otwartego pomieszczenia dokonał kradzieży saszetki skórzanej koloru czarnego z zawartością dowodu osobistego, blankietu prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od pojazdu marki O. (...), kluczyków od pojazdu O. (...) oraz pieniędzy w kwocie około 10.000 złotych, powodując straty o łącznej wartości 12.000 złotych na szkodę K. S.,

tj. o przestępstwo z art. 278§1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

2. J. R. (1) syna M. i M. z domu J.,

ur. (...) w M.,

oskarżonego o to, że:

W dniu 04 sierpnia 2018 roku o godzinie 11:45 w M. na ulicy (...) na terenie zakładu U (...) działając wspólnie i w porozumieniu z D. K. z otwartego pomieszczenia dokonał kradzieży saszetki skórzanej koloru czarnego z zawartością dowodu osobistego, blankietu prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od pojazdu marki O. (...), kluczyków od pojazdu O. (...) oraz pieniędzy w kwocie około 10.000 złotych, powodując straty o łącznej wartości 12.000 złotych na szkodę K. S.,

tj. o przestępstwo z art. 278§1 k.k. w zb. z art. 275§1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

O R Z E K A :

I. Oskarżonego **D. K.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 278§1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. skazuje go, opierając wymiar kary o przepis art. 278§1 k.k., przy zastosowaniu art. 37a kk, na **karę 1 (jednego) roku ograniczenia wolności;**

II. Na podstawie art. 34§1 a pkt 1 k.k., art. 35§1 k.k. zobowiązuje oskarżonego D. K. do **wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w wymiarze 25 (dwudziestu pięciu) godzin w stosunku miesięcznym;**

III. Oskarżonego **J. R. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 278§1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. skazuje go, opierając wymiar kary o przepis art. 278§1 k.k., przy zastosowaniu art. 37a kk, na **karę 8 (ośmiu) miesięcy ograniczenia wolności;**

IV. Na podstawie art. 34§1 a pkt 1 k.k., art. 35§1 k.k.. zobowiązuje oskarżonego J. R. (1) do **wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cel społeczny w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym;**

V. Na podstawie art. 46§1 k.k. orzeka solidarnie wobec oskarżonych **obowiązek naprawienia części szkody wyrządzonej przestępstwem przez wpłacenie kwoty 7.900 (siedem tysięcy dziewięćset) złotych na rzecz pokrzywdzonego K. S.;**

VI. Zasadza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. E. B. kwotę 504 zł i 115,92 zł podatku VAT tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu wykonywaną wobec oskarżonego J. R. (1);

VII. Na podstawie art. 624§1 k.p.k. zwalnia obu oskarżonych od kosztów sądowych w całości.

Sygn. akt II K 294/18

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, co następuje:

Oskarżeni J. R. (1) i D. K. są mieszkańcami M..

W dniu 04 sierpnia 2018 roku oskarżeni postanowili udać się do skupu złomu położonego w M. na ulicy (...), należącego do K. S., aby tam sprzedać złom (d. wyjaśnienia oskarżonego J. R. (1) k. 42, 95-96, 96v).

Oskarżeni weszli do biura skupu złomu, w którym znajdował się jego właściciel. Za przyniesiony do skupu grzejnik, mężczyzna ten zapłacił im około 20 złotych (d. wyjaśnienia oskarżonego J. R. (1) k. 42, 95-96, 96v oraz zeznania świadka K. S. k. 96v- 97).

W trakcie pobytu w biurze skupu złomu, oskarżeni zauważyli leżącą na biurku przy kasie szaszetkę i postanowili dokonać jej kradzieży (d. wyjaśnienia oskarżonego J. R. (1) k. 42, 95-96, 96v).

W międzyczasie też w skupie pojawili się inni klienci, którzy chcieli sprzedać puszki. K. S., wraz z innymi klientami, opuścił biuro i udał się na rampę, celem zważenia przniesionych puszek (d. zeznania świadka K. S. k. 96v- 97).

W tym też czasie J. R. (1) powrócił do biura i zabrał z niego leżącą na biurku szaszetkę, oskarżony D. K. w tym czasie stał na zewnątrz, obserwując czy nikt nie idzie. J. R. (1) po zabraniu szaszetki wybiegł z biura, gdzie dołączył do niego D. K.. Obaj mężczyźni uciekli z miejsca zdarzenia (d. wyjaśnienia oskarżonego J. R. (1) k. 42, 95-96, 96v).

W szaszetce skórzanej koloru czarnego znajdowały się dokumenty w postaci dowodu osobistego, blankietu prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od pojazdu marki O. (...), kluczyki od pojazdu O. (...) oraz pieniądze w kwocie około 10.000 złotych (d. zeznania świadka K. S. k. 96v- 97; protokół oględzin k. 45-46).

Oskarżeni podzielili się pieniędzmi, które znajdowały się w szaszetce, zaś samą szaszetkę wraz z pozostałymi dokumentami wyrzucili w krzaki (d. wyjaśnienia oskarżonego J. R. (1) k. 42, 95-96, 96v).

Po zdarzeniu K. S. wraz z żoną, po przejrzaniu monitoringu za pośrednictwem portalu społecznościowego skontaktował się z oskarżonym J. R. (1). J. R. (1) oddał pokrzywdzonemu pieniądze w kwocie 3400 złotych (d. zeznania świadka M. S. k. 106).

Oskarżony D. K. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Istota jego wyjaśnień sprowadzała się do tego, że na początku sierpnia, chyba w sobotę spotykał się z J., żeby sprzedać złom. Miał zamiar zaprzedać swoją miedź z kabli. Umówił się z J., że on mu sprzeda tą miedź, bo był potrzebny dowód osobisty. Spotkali się koło rynku i poszli tam, gdzie miał schowaną miedź. Następnie udali się do skupu złomu. Jak szli to po drodze J. wpadł na pomysł, że przeskoczy przez płot i weźmie coś jeszcze z innego skupu złomu, który mijaliście po drodze. Przeskoczył i przerzucił grzejnik. Grzejnik był ciężki, więc razem go nieśli. Miedź miał schowaną obok tego skupu złomu, ale jej już tam nie było, podejrzewa, że K. ją zabrał. Poszli z tym grzejnikiem na złom, nie pamięta czy razem. Później jak już miał pieniądze za kaloryfer, ok. 20 zł, to powiedział mu, żeby chwilę poczekał, bo on musi coś jeszcze załatwić. Nie minęła więcej niż minuta gdy wybiegł i krzyknął, żeby uciekać. Powiedział „spierdalamy”. On się przestraszył i uciekł. Uciekali w stronę torów. Już jak już K. uznał, że jest bezpieczny, to otworzył czarną saszetkę. Tam były pieniądze, pieniądze wziął, a resztę wyrzucił. Chciał mu dać pół pieniędzy, ale on nie chciał. Rozeszliśmy się. Dzwonił potem do niego, żeby oddał pieniądze, a on powiedział, że nie wie o co chodzi. Potem kontaktował się z nim telefonicznie. Mówił mu, żeby powiedział prawdę, bo on nic nie wziął. Później on obiecał, że powie prawdę. Następnie tego samego dnia spotkali się koło Ratusza. Rozmawiał z nim i powiedział mu, że jak policja będzie to niech mówi prawdę, bo on już miał problemy jako nieletni. J. to jego dalszy kolega. Razem chodzili sprzedawać złom, bo on miał dowód osobisty. Miał wcześniej nadzór kuratora jako nieletni, za kradzież torebki. J. R. (2) obwinia go, bo on był na kamerach. Po zdarzeniu on najpierw zadzwonił po J. i powiedział mu, żeby mówił prawdę. Później on zadzwonił do niego, żeby swoją część oddał. Wyjaśnił nadto, że był ze dwa metry od tego pomieszczenia do którego poszedł K.. Stał obok. Tam był pan pokrzywdzony na złomie i sprzedawał. Chyba ten pan płacił za złom. Wtedy jak K. poszedł po tą saszetkę, to w tym pomieszczeniu nikogo nie było (d. wyjaśnienia oskarżonego D. K. k. 96-96v).

Oskarżony J. R. (1) przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że bardzo żałuje tego co się stało, to było z głupoty. Nie pomyślał, co zrobili. Stwierdził, że namówił go do tego D.. Przyszli z D. na skup złomu, byli wtedy kolegami. Chcieli sprzedać tam jakiś złom. Potem zobaczyli tą portmonetkę na biurku przy kasie. Jak wyszli z tego pomieszczenia, to D. wpadł na pomysł, żeby zabrać tą portmonetkę, bo nikogo tam nie było i nikt by nie widział. D. obserwował na zewnątrz, a on przyszedł tam i wziął tą portmonetkę. Następnie uciekli stamtąd. Poszli w postronne miejsce, gdzie nikogo nie było i podzielili się pieniędzmi. W portmonetce były pieniądze w kwocie ponad 10.000 zł. Podzielili się na pół. On wziął ponad 4.000 zł, a D. ponad 5.000 zł, to było dzielone na szybko, pod wpływem emocji. W portmonetce był jeszcze dowód osobisty, prawo jazdy i dowód rejestracyjny. Dokumenty z portmonetką wyrzucił w krzaki. Od razu po tej sytuacji mieli oddać pieniądze, jeżeli ktoś się dowie. Dodał nadto, że żona właściciela napisała do niego na F., że widziała, że to zrobili. Nie znali właściciela. Jak przynieśli ten złom wcześniej, to były spisane ich dane. On się z nią umówił, oddał swoją część i dokumenty, które wyciągnął z krzaków. Zadzwonił do D., a on powiedział, że nie wie o co chodzi. Nie miał z nim kontaktu od tamtego czasu. Z. D. mówili mu, że dostanie wpierdol za to, że się przyznał i powiedział na niego. Listownie przeprosił pokrzywdzonego, list znajduje się w aktach sprawy. Nie znał adresu pokrzywdzonego. Dodał nadto, że faktycznie po zdarzeniu D. pierwszy do niego zadzwonił i mówił, że chce się ze mną spotkać koło ratusza, ale on nie przyszedł na to spotkanie. Następy kontakt już on inicjował, jak już ta pani na facebooku do niego napisała (d. wyjaśnienia oskarżonego J. R. (1) k. 42, 95-96, 96v).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego J. R. (2) w całości, zaś wyjaśnieniom oskarżonego D. K. nie dał wiary, uznając je tylko i wyłącznie za przyjętą linię obrony.

Oskarżony J. R. (2) w swoich wyjaśnieniach opisał szczegółowo przebieg zdarzenia i wskazał jak podzielili się czynnościami wykonawczymi z D. K.. Jego rola miała polegać na wyniesieniu saszetki z biura skupu złomu, a D. K. miał obserwować, czy nikt w kierunku tego pomieszczenia nie idzie. Dodał, że decyzję o kradzieży saszetki podjęli wspólnie (d. wyjaśnienia oskarżonego J. rydel k. 42, 95 odw.-96). Sąd nie miał żadnych powodów, by relacje współoskarżonego J. R. (2) uznać za nieobiektywne. Wskazać należy, że konsekwentnie w toku całego postępowania wskazywał on na udział D. K. w zdarzeniu. Nie pozostawał on w żadnym konflikcie z D. K., nie mieli wcześniej żadnych zatargów i, jak podał sam D. K., J. R. (2) był jego „dalszym kolegą” - k. 96.

Z wyjaśnieniami oskarżonego J. R. (2) korespondują zeznania pokrzywdzonego K. S. (k. 96 odw.- 97). Świadek ten wskazał, że widział jak obydwaj oskarżeni krótko rozmawiają ze sobą, po czym J. R. (2) wszedł pod jego nieobecność do punktu skupu złomu, zaś D. K. stał przed tym pomieszczeniem i obserwował. Świadek nie miał wątpliwości, że D. K. wiedział po co wszedł do biura J. R. (1). Podał nadto ile pieniędzy miał w saszetce i jakie dokumenty mu zginęły.

Z zeznaniami K. S. spójne są relacje M. S. (k. 106), która wprawdzie nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, lecz podała co zginęło, a nadto wskazała, że na monitoringu było widać obydwu oskarżonych. Podała też, że udało im się wraz z mężem ustalić dane personalne obu sprawców, a za pośrednictwem facebooka skontaktowali się z J. R. (2). D. K. unikał kontaktu.

Z kolei na sprawstwo D. K. pośrednio wskazują zeznania funkcjonariuszy policji: P. J. (k. 105 odw.) i T. C. (k. 105 odw.-106). P. J. nie pamiętał dokładnie zdarzenia, lecz potwierdził treść notatki urzędowej sporządzonej do akt sprawy(k. 22), z której wynika, że matka D. A. K. skontaktowała się z nim telefonicznie, po uprzedniej jego wizycie w mieszkaniu oskarżonego D. K.. Przekazała mu informację od syna, że dostał od kolegi 4.000 zł, przez jedna noc miał wydać 1.000 zł, a resztę pieniędzy miał przynieść do KPP M.. Pieniądzy tych jednak nie zwrócił. T. C. zaś stwierdził, że po zakończeniu postępowania spotkał na mieście oskarżonego D. K., który na jego widok stwierdził, że nic mu nie zrobi, bo wszystkie pieniądze wydał na adwokata –k.106).

Sąd dał wiarę zeznaniom powołanych wyżej świadków uznając je za spójne i konsekwentne w toku całego postępowania.

Ustaleń powyższych nie zmieniają relacje matki D. A. K. (k. 98). Stwierdziła ona, że jej syn zaprzeczył, że brał udział w jakimś zdarzeniu zwanym z kradzieżą. Syn bał się wrócić do domu, gdyż bał się, że pójdzie do więzienia, bo wcześniej jako nieletni miał sprawę i został wobec niego orzeczony nadzór kuratora za kradzież torebki. Zaprzeczyła, by miała informować P. J. o tym, że jej syn miał wydać przez jedna noc tysiąc złotych. Zeznaniami A. K. nie można dać wiary, gdyż po pierwsze nie była ona bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a po drugie jako matce D. K. zależy jej lub może zależeć na poprawieniu jego sytuacji procesowej .

Oskarżeni D. K. i J. R. (1) w dniu 04 sierpnia 2018 roku o godzinie 11:45 w M. na ulicy (...) na terenie zakładu U (...) działając wspólnie i w porozumieniu z otwartego pomieszczenia dokonali kradzieży saszetki skórzanej koloru czarnego z zawartością dowodu osobistego, blankietu prawa jazdy, dowodu rejestracyjnego od pojazdu marki O. (...), kluczyków od pojazdu O. (...) oraz pieniędzy w kwocie około 10.000 złotych, powodując straty o łącznej wartości 12.000 złotych na szkodę K. S..

W tym stanie rzeczy wina oskarżonych nie budzi wątpliwości i została im w pełni wykazana zebranymi w sprawie dowodami. Działaniem swym wyczerpali oni dyspozycję art. 278 § 1 k.k. w zb. z art. 275 § 1 k.k. w zb. z art. 276 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wymierzając oskarżonym kary Sąd miał na uwadze dobro prawne, w które godzą przestępstwa (mienie), nagły, nieprzemyślany zamiar oraz znaczną wysokość szkody.

Oskarżeni D. K. i J. R. (1) nie byli dotychczas karani sędownie (d. dane o karalności k. 49, 50).

W tym stanie rzeczy wymierzone D. K. i J. R. (1) kary ograniczenia wolności są adekwatne do stopnia zawinienia, społecznej szkodliwości zarzucanego im czynu.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec D. K. i J. R. (1) solidarny obowiązek zapłaty równowartości wyrządzonej szkody przez wpłacenie kwoty 7900 złotych na rzecz pokrzywdzonego K. S..

O wynagrodzeniu za obronę z urzędu wykonywaną wobec oskarżonego J. R. (1) Sąd orzekł po myśli art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 prawo o adwokaturze.

Oskarżeni nie pracują, nie mają też istotnych składników majątku stąd też na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., Sąd zwolnił obu oskarżonych od kosztów sądowych w całości.